

MAGDA GÓRSKA...*podbija Wschód*⁵⁸ **SYLWIA CHUTNIK**...*everywoman z Warszawy*
RÓŻYC...*w Londynie*⁷⁰ **GASPARD ULLIEL**...*pachnący chłopak*⁶⁶ **BBC RADIO 1**...*na So*
MONIKA PTASZEK...*z Alei Projektantów*²⁸ **XAVIER DOLAN**...*oklaskiwany w Can*

EXKLUSIV

#

ISSN 1731-6642 INDI

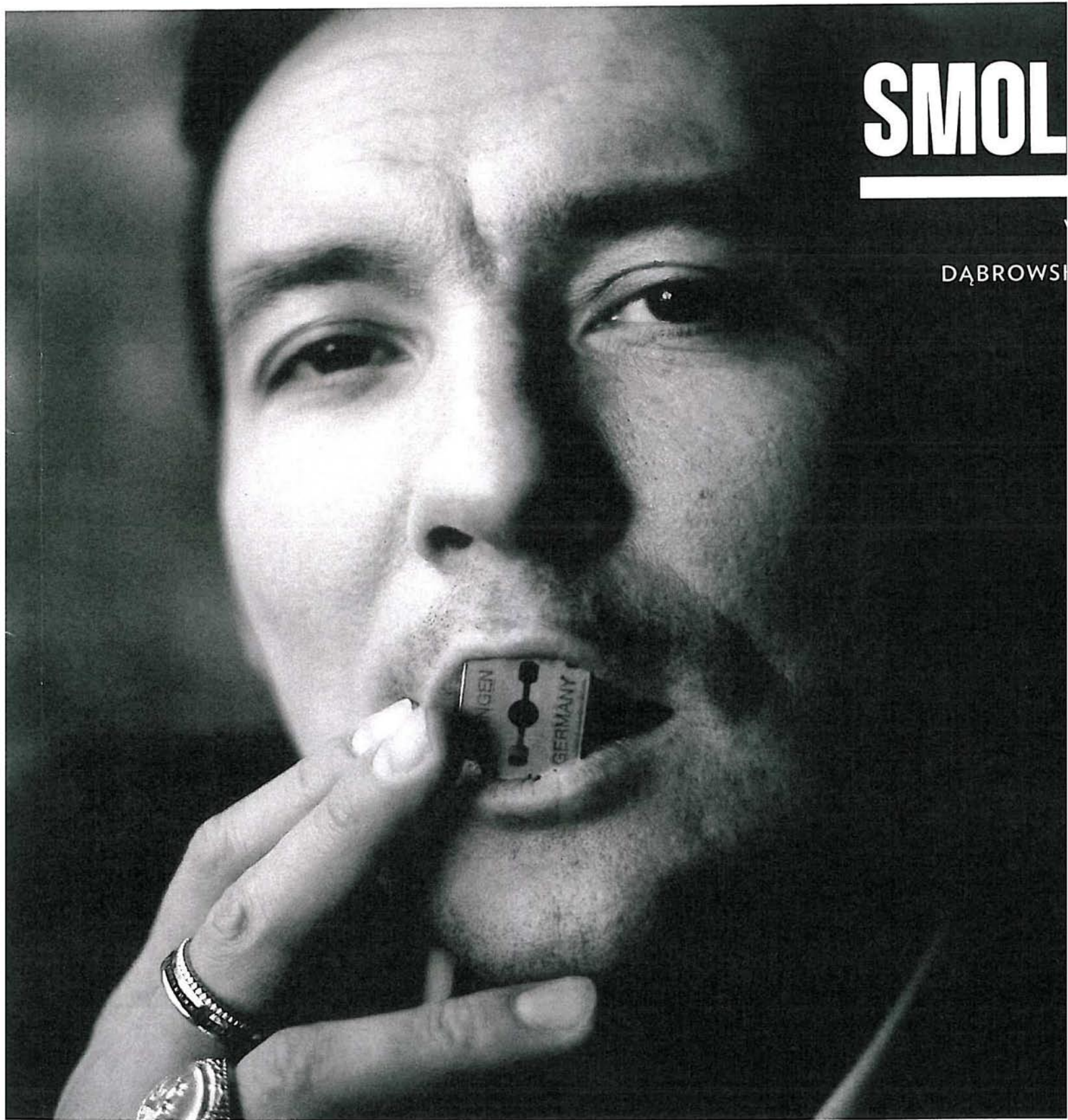


9 771731 6641

MAGAZYN 11 2010 7.50 PLN (W TYM 7% VAT)

SMOL

DĄBROWSKI



CENTRUM MODY



Marcin Szlapka, zwycięzca Fashion Design, triumfował na wybiegu. W tle Krzysztof Stróżyna, który prowadził warsztaty projektowania

Kolejna edycja ART&FASHION FESTIVAL już za nami. Niestety, bo było jeszcze lepiej niż poprzednio, a my tęsknimy za Poznaniem. Eksperymentalną relacją z tego wydarzenia jest „Surowy”, magazyn, który powstał w ramach prowadzonych przez nas warsztatów Fashion Writing. O napisanie tradycyjnej relacji poprosiliśmy za to Kasię Pawlicką, zwyciężczynię zajęć z pisania. To jej debiut na naszych łamach.

Dwanaście dni, czterdziestu młodych ludzi i karkołomny plan działania. W różnych punktach Starego Browaru rozstawione stoly, a na nich szkice, próbne wydruki, rozrzucone przyrządy krawieckie. I zdezorientowani klienci miejscowych butików, którzy z kawą ze Starbucksa w rękach przyglądają się postępom warsztatów. Od 12 do 23 października w Browarze działały: pracownia projektowania ubioru, umiejscowiona w księgarni redakcja, profesjonalna szkoła

rysunku, latające studio fotograficzne oraz warsztat projektowania biżuterii. Sztuka i moda – w centrum handlowym, ale też w centrum zainteresowania. Po prostu Art&Fashion Festival.

SŁOWNNA ARTYLERIA

W pracach stworzonych w trakcie warsztatów dominowała geometria – kobiece sukienki adeptów projektowania powstałe pod okiem Krzysztofa Stróżyna zaskakiwały grą z proporcjami sylwetki; czystość używanego na warsztatach materiału

została przełamana zdecydowanymi cięciami. Biżuteria stworzona przez studentów Ani Orskiej to przede wszystkim duże formy, dla których inspiracją były: bryła, papier i atom. Przestrzenność i konstruktywizm to dominanty tej kolekcji. Oszczędność formy to także layout magazynu „Surowy” (zaprojektowanego przez Edgara Bąka), który złożyliśmy podczas warsztatów z pisania prowadzonych przez Hanię Rydlewską i Marcina Różyca. Praca nad pismem wymagała także kooperacji z uczestnikami innych zajęć – to akurat specyfika całego festiwalu. Studenci fotografii prowadzeni przez



Grażyna Kulczyk i Barbara Hulanicki podziwiają biżuterię w nowo otwartym butik Ani Orskiej



Maciej Zień opowiadał o zapleczu profesjonalnego pokazu mody, towarzyszyła mu reżyserka jego pokazów Kasia Sokolowska



Muzyczną gwiazdą gali był jazzman Tomasz Stańko

Kubę Dąbrowskiego robili zdjęcia do artykułów. Tomek Sadurski uczący ilustracji mody ogłosił konkurs na ilustrację do opowiadania. – Festiwal to święto, uczestnicy powinni mieć okazję do spędzenia ze sobą jak największej ilości czasu. To właśnie wymiana doświadczeń i obserwacji jest największą siłą tego przedsięwzięcia – podsumowuje Kuba Dąbrowski.

Zapewne z myślą o zagwarantowaniu uczestnikom festiwalu przestrzeni do rozmowy organizatorzy przygotowali (dla warsztatowiczów i wszystkich chętnych) serię wykładów prowadzonych przez ludzi związanych od lat ze światem mody. W Słodowni Browaru uruchomiono Art&Fashion Open University – codziennie od 18.30 toczyły się rozmowy dotyczące kondycji polskiej (i nie tylko) mody, jej historycznych i społecznych uwarunkowań, potrzeb klientów. Wśród wykładców znaleźli się projektanci: Maciej Zień, Gosia Baczyńska, Tomasz Ossoliński, Monika Jakubiak i najjaśniejsza gwiazda festiwalu, legendarna Barbara Hulanicki, która po raz pierwszy od lat odwiedziła Polskę. Nie zabrakło miejsca dla komentatorów mody: dziennikarek Joanny Bojańczyk, Elżbiety Szawarskiej i Joanny Olbrych oraz redaktora naczelnego „InStyle” Piotra Zachary. Przy okazji projekcji filmu *The September Issue* dokumentującego powstawanie najobszerniejszego wydania „Vogue’a” słuchacze usłyszeli kilka gorzkich słów o kondycji mody w Polsce, która nie pozwala na pojawienie się rodzimej edycji pisma. Nie zabrakło przestroż i zwątpień. Ten niebezpieczny ton został jednak szybko przełamany przez głównych zainteresowanych – młodych ludzi startujących dopiero w modowym biznesie. Kontrowersyjne opinie doświadczonych wykładców wywołały burzę kontrargumentów. Zapal, energia

i optymizm zniszczyły krytykę w zarodku. Towarzystwo „przy drzwiach” zwyciężyło „towarzystwo stolikowe”, umiejętnie wytaczając słowną artylerię.

W pełni udanym przedsięwzięciem okazało się uruchomienie Art&Fashion in Motion, darmowych pokazów filmów o tematyce okołomodowej. Dominowały lata 60., szczególnie uprzywilejowane w tym sezonie. *Powiększenie Antonioniego*, *Giulietta i duchy Felliniego* to klasyka kina, ciągle pozostająca ogromną inspiracją, również dla projektantów. Modowy fotoreporter Thomas i charyzmatyczna Giulietta oraz towarzyszące im barwne światy porwają widzów nieprzerwanie od czterdziestu lat. Z ekranu poznańskiego Multikina z równie wielką siłą uwodziły Liza Minelli jako Saly Bowles w przewrotnym *Kabarecie Boba Fossego* oraz Diane Keaton jako Annie Hall. O modowych tropach opowiadał przed każdym seansem charyzmatyczny prof. Marek Hendrykowski.

WIZJA I PRECYZJA

Festiwal obchodzący czwarte urodziny zdążył już otworzyć drzwi do kariery najlepszym absolwentom poprzednich edycji. To ambicja Basi Metelskiej, kuratorki AFF, której zależy szczególnie na promowaniu młodych talentów. O projekt tegorocznego logotypu festiwalu poprosiła Roberta Kutę, pomogła także w otwarciu butiku Hector&Karger. Robert Karger jest finalistą Art&Fashion, w duecie z Hektorem Światalskim tworzy dobrze wykonane, użytkowe sukienki dla młodych kobiet sukcesu. To jednak niejedyne huczne otwarcie października. Stary Browar jako jedno



Barbara Hulanicki w rozmowie z Piotrem Zacharą, redaktorem naczelnym „InStyle”



Warsztaty Fashion Writing w księgarni Bookarest, na pierwszym planie katalog kolekcji Hector&Karger



Mecenas AFF Grażyna Kulczyk, kuratorka AFF Basia Metelska i artysta trendsetter Robert Kuta



W Browarze działało studio fotograficzne pod dowództwem Kubę Dąbrowskiego



Studenci Krzysztofa Stróżyny nad projektami pracowali 24 godziny na dobę



Kuba Dąbrowski opowiada o związkach fotografii dokumentalnej z modową, w tle słynne zdjęcie Kate Moss

z nielicznych miejsc w Polsce inwestuje w kolekcje młodych zdolnych, udostępniając miejsce do ich prezentacji. Dużym zainteresowaniem cieszyło się otwarcie butiku Anny Orskiej, dizajnerki biżuterii, która, wbrew przyzwyczajeniom klientów, pozostaje wierna swoim wizjom i wyobrażeniom. Jednak precyzja wykonania i niespotykana pomysłowość zapewniają projektom Ani sukces komercyjny.

Podobnie jak podczas poprzednich edycji, i tym razem zakończono Art&Fashion z pompą. Gala finałowa, podczas której wręczono zwycięzcom poszczególnych warsztatów bilety do Londynu i wakacyjny kurs w legendarnym Saint Martins College, odbyła się w piątek 22 października. Głównym założeniem imprezy było pokazanie prac uczestników jak najszerszej publiczności. Prowadzona przez Magdę Molek i Marcina Mellerę gala cieszyła się dużym zainteresowaniem. Goście obejrzeli filmowe prezentacje warsztatowiczów oraz kolekcję ośmiu sukienek, która powstała w trakcie zajęć Krzysztofa Stróżyny. Całość uświetnił koncert Tomasza Stańki.

Trudno pisać o festiwalu Art&Fashion z perspektywy uczestnika i nie wystawić mu laurki. To mocny punkt na modowej (i kulturalnej) mapie Polski. Dzięki zaangażowaniu organizatorów, opiece mecenas festiwalu Grażyny Kulczyk i rosnącej liczbie sponsorów wydarzenie zwiększa swój prestiż z roku na rok, rozwijając się w zawrotnym tempie. Zresztą przygotowania do piątej edycji ruszyły już pełną parą. **EX**



Szalony fryzjer Charlie Le Mindu oprócz włosów pokazał na wybiegu wygolone łona



Millie Brown w filmie WP Onaka maluje sukienkę Martiny Spetlovej

Zaczynamy od żywej legendy i najbardziej londyńskiej ze wszystkich projektantek świata, punkówki z tytułem szlacheckim (mix możliwy jedynie w UK) Vivienne Westwood. W Londynie prezentowana była kolekcja Vivienne Westwood Red Label. Linia Red Label powstała w 1993 roku. Mimo że jest tańsza, młodsza, bardziej komercyjna, to wciąż bywa niegrzeczna i nieobliczalna. Pojawiają się w niej motywy wspólne dla wszystkich kolekcji domu mody, m.in. elementy punkowe czy tradycyjnie brytyjskie, np. szkocka krata. Pokazy Red Label odbywają się w Londynie dopiero od 2008 roku. Wszystkie inne linie angielskiego domu mody (Golden Label, Man i Anglomania) są pokazywane w Mediolanie i Paryżu. W kolekcji letniej na rok 2011 oprócz kobiecych sukienek w kwiaty pojawiły się m.in. wariacje na temat garnituru, torebki w kształcie serca, wzory zwierzęce, a także, tradycyjnie, duża ilość krat i pasów. U starej punkówki Vivienne nie obeszło się jednak bez ideologii. Kolekcja Red Label to z jednej strony komercyjna propozycja dla modnych, młodych dziewczyn, z drugiej – manifest bijący na alarm. Tym razem Westwood wspiera organizację Reprieve (także tytuł kolekcji), która zajmuje się walką o respektowanie praw człowieka w więzieniach, pomaga nielegalnie zatrzymanym więźniom i skazanym na karę śmierci. Symbolem kolekcji jest serce z dziurką od klucza, z wygrawerowanym okiem i nazwą organizacji. Srebrny wisior i broszkę w kształcie serca Reprieve można będzie kupić m.in. za pośrednic-

” RÓŻOWE BUTY PLATFORMY I KAPELUSZE BUTLE, PERUKI Z PYSKIEM OWCY, KAPELUSZ Z GŁOWĄ FLAMINGA

twem strony Viviennewestwood.com już pod koniec listopada. Cały dochód przeznaczony jest na cele organizacji. Nie będę ukrywał, że dla mnie pokaz Vivienne to również okazja, by poocierać się o gwiazdy. Na pokazie Westwood byli m.in. Nicola Roberts z Girls Aloud, top modelka Erin O'Connor, król lub królowa plastycznych operacji Pete Burns (pamiętacie piosenkę zaczynającą się od słów: You spin me right round, baby / right round like a record, baby / Right round round round?), no i moja superidolka Pamela Anderson, za której plecami usiadłem na pokazie.

WYDEPILOWANE NA ZERO

Innym, dużo młodszym freakiem londyńskiego fashion week jest fryzjer celebrytów, perukarz, kapelusznik, artysta i projektant Charlie Le Mindu. Le Mindu to jedno z najgorętszych nazwisk progresywnego Londynu. Jego klientką jest m.in. Lady Gaga. Charlie ma 25 lat i pochodzi z francuskiej wioski. Fryzjerskiego fachu nauczył się, pracując w koncernach Vidal Sassoon i Toni & Guy. Autorski salon i atelier otworzył w supermodnym Shoreditch we wschodnim Londynie. Niedawno postanowił zostać także projektantem, a we wrześniu bieżącego roku pokazał na London Fashion Week swoją kolejną kolekcję, w której, jak zwykle, motywem przewodnim były włosy, a także ich brak. Pokaz stworzyła czarnoskóra modelka w czarnym body z reflektorami na głowie i piersiach, potem było m.in. panterkowe body w stylu Barbarelli, gigantyczne, różowe buty platformy i kapelusze butle, peruki z pyskiem owcy, kapelusz z głową flaminga, futrzane sukienki i długa suknia z włosów w kolorze lila. Największą sensacją wzbudziły jednak wydepilowane na zero nagie modelki. No, niezupełnie nagie, miały odjazdowe kapelusze, różowe platformy i małe torebki. Charlie Le Mindu to jeden z tych twórców, których w Londynie, stolicy kreatywnych wariatów, kocha się najbardziej.

ZDUSZONA AGRESJA

„Ekсклюsiw” dostał również zaproszenie na otwarcie wystawy *B-SIDE* Husseina Chalayana. Brytyjski projektant tureckiego pochodzenia należy do najważniejszych projektantów wykształconych w londyńskiej Central St. Martins. W skład jego fenomenalnej kolekcji dyplomowej wchodziły jedwabne sukienki, które po uszyciu



Legginsy Agnieszki Maciejak w obiektywie kamery Aldony Karczmarczyk

na pewien czas zakopano w ziemi i ekshumowano przed samym pokazem. W ten sposób powstała jedna z najsłynniejszych i najbardziej poruszających kolekcji w historii. Kreator traktuje projektowanie jak pracę naukową i balansowanie między nauką a fantastyką. Wykorzystuje przy tym nie tylko wiedzę naukową, ale także teorie architektoniczne i technologię. Chalayan tworzy również artystyczne filmy. Był m.in. reprezentantem Turcji na Biennale w Wenecji w 2005 roku. Podczas tygodnia mody w Londynie na wystawie *B-SIDE* w jednym ze studiów słynnej agencji Spring pokazał m.in. film pt. *Anaesthetics*, który składa się z 11 części przedstawiających pracę „organizacji badającej ludzkie zachowania skrywające przemoc”, jak określił ją sam projektant. Chalayan bada w ten sposób procesy, w których współczesność poprzez stwarzanie sztucznych, stechnicyzowanych światów tłumi w nas naturalną agresję. Imponujące!

POLAK O RZYGANIU

Nie byłbym sobą, gdybym nie wspomiał o rodakach. Wrodzony patriotyzm każe mi rozślawiać wszystko, co białe-czerwone. I tak na pokazach spotykałem m.in. Kasię Bobulę, dziennikarkę magazynów „Dazed&Confused” i „Kmag”. A na bramce u Westwood stała Ania Wiącek, szefowa biura prasowego marki, urodzona w Kędzierzynie-Koźlu. Ponadto widziałem kilka filmów mody stworzonych przez lub z udziałem Polaków, a także pokaz Krzysztofa Stróżyny. Zaczniemy od Pedigree, czyli grupy młodych, wschodzących projektantów mody, którzy zaprezentowali kolekcje za pośrednictwem filmów mody w pracowni artystycznej na londyńskim Dalston. Wśród projektantów znalazła się m.in. Agnieszka Maciejak, do której filmu zdjęcia wykonała Aldona Karczmarczyk, a film dla Martiny Spetlovej, laureatki nagrody Chloe w konkursie International Talent Support, stworzył pochodzący z Małopolski WP Onak, który aktualnie pracuje dla jednej z najważniejszych agencji kreatywno-produkcyjnych Spring w Londynie. Bohaterką obrazu jest znana londyńska performerka Millie Brown. Artystka wystąpiła m.in. w filmie poprzedzającym koncert Lady Gagi, w którym wymiotuje na



Wiosenna kolekcja Krzysztofa Stróżyny to geometryczne kształty i neonowe kolory

piosenkarkę niebieską substancją. Podczas show Pedigree na trzech wielkich ekranach pokazano szokujący proces współprojektowania sukienki przez artystkę. Brown wymiotuje na ubiór różnokolorową farbą, jej barwy są analogiczne do tych, z których Spetlova korzystała, projektując kolekcję. Uwierzcie mi, że mimo alkoholowo-narkotycznego transu, który opanował after party, nikt nie wyszedł z niego obojętny.

POLSKI SHOW

Kolejnym ważnym polskim akcentem w Londynie był wspomniany już pokaz najnowszej kolekcji Krzysztofa Stróżyny. Projektant jest na razie jedynym Polakiem, który prezentuje się na wybiegach Londynu. Na pokazie pojawiły się m.in. wzory z nowej, bardziej użytkowej linii, która w wersji zimowej dostępna będzie m.in. w autorskim butikiu дизайнера w Starym Browarze w Poznaniu. „Wszystkie elementy kolekcji noszą charakterystyczne cechy marki Krystof Strozyna – geometryczne cięcia, minimalistyczne formy czy metalowe zamki. Ubrania



wyróżnia bezpretensjonalny luksus i łatwość w noszeniu, przy zachowaniu najwyższej dbałości o wykonanie i wybór materiałów. Ideą linii jest możliwość wyrażenia własnego stylu poprzez dowolne łączenie poszczególnych jej elementów” – opowiada Krzysztof. To tylko niektóre z licznych atrakcji, które mieliśmy okazję zobaczyć podczas London Fashion Week. Londyn to na pewno najbardziej kreatywne miasto w Europie, mieszają się tu wpływy z rozmaitych źródeł. Projektanci są tu jednocześnie punkowcami, ideologami, artystami i naukowcami. Nic nie stoi na przeszkodzie, żeby zdolny fryzjer urządził pokazy godne paryskiego haute couture, a znana performerka rzygala na eksponowane suknie. Wystarczy być zdolnym, kreatywnym i cholernie pracowitym. No i trzeba być też trochę wariatem. **EX**